

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok X

CZWARTEK, 3 MARCA 1932 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr 63

Katastrofa budowlana w Łodzi

W jednopiętrowym domku przy ul. Łącznej zawalił się sufit przygniatając 6-cioletnią dziewczynkę

Łódź, 3 marca

(dg) Jednopiętrowy domek przy ul. Łącznej 29 był wczoraj terenem katastrofy budowlanej. W domu tym na parterze zamieszkuje rodzina Szezańskich.

Wczoraj po południu, gdy Szezańscy wyszli z domu i w mieszkaniu znajdowała się tylko ich 6-letnia córka Aurelia, nagle rozległ się trzask.

Okazało się, że zawalił się sufit, przygniatając całym swym ciężarem niebezpieczną dziewczynkę.

Nadbiegli natychmiast lokatorzy do domu, wydobyli z pod gruzów Aurelię. Dziewczynka była już nieprzytomna.

Wezwano pogotowie, które stwierdziło że dziewczynka doznała ciężkich uszkodzeń cieleśnych i przewiozła ją do szpitala Anny Marii.

Na miejsce katastrofy budowlanej zjechały władze. Mieszkanie Szezańskich zabezpieczono. Dziś przeprowadza się dokładne badanie celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Ustawa samorządowa przedmiotem obrad rady miejskiej

Łódź, 3 marca.

(ft) W dniu dzisiejszym, o godz. 8.30 wiecz., odbędzie się specjalne posiedzenie rady miejskiej, poświęcone wyłącznie sprawie nowej ustawy samorządowej. Ponieważ nowa ustawa ma wejść pod obrady sejmiku w najbliższym czasie, a na jej podstawie odbędą się przyszłe wybory do rady miejskiej w Łodzi, radni łódzcy zamierzają przesłać do ministerstwa spraw wewnętrznych swoją opinię, odnosząc się do poszczególnych punktów ustawy samorządowej.

Dyskusja nad tą sprawą zapowiada się niezwykle interesująco, albowiem nie panuje pod tym względem jednomyślność w całej radzie, lecz reprezentowane są dwa poglądy całkowicie odmienne pro i contra.

Po raz pierwszy, od czasu istnienia rady miejskiej w niepodległej Polsce, radni omawiać będą sprawę dotyczącą bezpośrednio ich losów.

Nadużycia w państwowej wytwórni papierów wartościowych

Warszawa, 3 marca.

W państwowej wytwórni papierów wartościowych od dłuższego czasu pracował jako prokurent w charakterze kierownika biura rachuby, niejaki Józef Owczarek, lat 45, zamieszkały w Warszawie przy ul. Rybaki, w domu, będącym własnością Banku Polskiego.

Ostatnio władze wytwórni zwróciły uwagę na dość szeroki tryb życia Owczarka. — Poza to otrzymano również szereg informacji o niedokładności prowadzenia ksiąg rachunkowych przez Owczarka.

W dniu wczorajszym kontrola zakładu przeprowadziła gruntowną rewizję ksiąg, prowadzonych przez Owczarka i w wyniku tej rewizji Owczarek został aresztowany. W toku rewizji

stwierdzono cały szereg nadużyć, których suma dosięga 70 tysięcy złotych.

Malwersacje Owczarka polegały na tym, iż jako prokurent, mając prawo podpisu, wypisywał czek na Bank Polski, względnie P. K. O. in blanco, na grzbietach zaś wypisywał dla kontroli pewne firmy, które dostarczały towary do magazynów państwowej wytwórni papierów wartościowych.

W razie sprawdzania ksiąg, Owczarek sumy te przerzucał na coraz to inne pozycje, prowadząc w ten sposób fikcyjne manipulacje księgowo. Oszustwa dokonywał Owczarek prawie przez cały rok, aż wreszcie powinęła mu się noga. Owczarka osadzono w więzieniu do sprawy sądowej.

Tragedja inwalidy wojennego

Po śmierci żony powiesił się. — Syn na widok wisiela dostał pomieszania zmysłów

Lublin, 3 marca.

We wsi Krachosław pod Lublinem rozegrała się wstrząsająca tragedia.

Mieszkaniec tej wsi 38-letni Stanisław Strzelczuk, przez 5 lat walczył w szeregach armii rosyjskiej, podczas wojny światowej następnie, jako szeregowiec pospolitego ruszenia, wcielony został w 1920 r. do wojsk polskich i brał czynny udział w odparciu najazdu bolszewickiego, pod Warszawą.

Ciągła tułaczka i nieustanne spoglądanie w oczy śmierci, wszystko to fatalnie wpłynęło na jego stan psychiczny.

Po powrocie do rodzinnej wioski, stał się niezdolny do pracy, gdyż chorował na silny rozstrój nerwowy.

Całymi dniami i nocami błakał się po polach, aż zmęczony bezcelowymi wędrówkami, odpoczywał w oborze.

Gospodarstwo prowadziła żona Antonina, pracując na licznej rodzinie. Pracująca kobieta, w ostatnich miesiącach, wskutek przeziębienia się, zachorowała na gruźlicę. Strzelczukowa, pozbawiona odpowiedniej pomocy lekarskiej po krótkiej chorobie zmarła.

Śmierć jej do reszty wstrząsnęła nerwami inwalidy wojennego, tak, że po pogrzebie żony znikł z wioski.

W dniu onegdajszym, 15-letni syn podczas sprzątania strychu, dokonał ponurego odkrycia.

Na belce zarzucony był postronek, na którym wisiał jego ojciec.

Młodzieniec zaalarmował niezwłocznie sąsiadów, którzy stwierdzili, że zwłoki Strzelczuka wiszą już od przeszło miesiąca.

Syn tak przejął się tragiczną śmiercią swego ojca, że popadł w obłąd i koniecznym okazało się odwiezienie go do szpitala dla umysłowo-chorych.

Wstrząsający wypadek wywołał w całej okolicy przygnębiające wrażenie.

Zastrzelił narzeczoną, która go zdradzała i następnie usiłował pozbawić się życia. — Sąd przysięgłych uniewinnił młodzieńca

Nowy Sącz, 3 marca.

W dniu wczorajszym stanął przed sądem przysięgłych 21-letni Antoni Sieja, oskarżony o zamordowanie swej narzeczonej Genowefy Stodolkiewiczówny.

Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco:

Sieja pracował w Sosnowcu, jako urzędnik w kopalni, gdzie zarabiał 400 zł. miesięcznie. Z pieniędzy tych utrzymywał on siebie i matkę, oraz narzeczoną z jej matką.

Stodolkiewiczówna nie była jednak zadowolona z narzeczonego, nęciły ją zabawy i stroje. Zawierała znajomości

z mężczyznami i prowadziła się niemoralnie.

Między innymi poznała ona w Sosnowcu kapitana Bernarda W. z Zakopanego.

Na początku czerwca ub. roku oświadczyła Stodolkiewiczówna, że wyjeżdża do Zawiercia, w rzeczywistości zaś pojechała do Zakopanego i zamieszkała z kapitanem W.

Gdy Sieja dowiedział się od znajomej narzeczonej, Wartońny że ta go zdradza, pojechał do Zakopanego.

W tym czasie Sieja był już bez pracy. Udał się on do mieszkania kapitana

W. skąd zabrał narzeczoną i poszedł z nią w pole.

Przy pożegnaniu Stodolkiewiczówna rzuciła się mu na szyję, wówczas Sieja dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do narzeczonej.

Jedna kula przebiła serce powodując śmierć na miejscu. Z kolei Sieja strzelił sobie w skroń, kula przebiła mu oczy, tak że Sieja stracił wzrok.

Wczoraj stanął on przed sądem przysięgłych, który dwunastoma głosami uniewinnił go.

Trybunałowi przewodniczył sso. Piasecki. Wotowali so. Barbacki i Wasko. Oskarżał prokurator Denkwicz.

„Karuzela śmierci”

— oto tytuł nowej powieści, której druk rozpoczyna „EXPRESS” —

W sobotę
dn. 5 marca

Ruch autonomiczny w Anglii

W Walji zerwano chorągiew angielską

Londyn, 3 marca

Ruch autonomiczny w rozmaitych częściach państwa brytyjskiego przerzucał się już na samą Anglię.

Na czele ruchu w Szkocji stanął literat Cunningham Graham. Także i w Walii, ojczyźnie lorda George'a, wzmagają się silne prądy autonomiczne.

Wczoraj obchodzono w Walji święto patrona kraju Dawida. Po odbytem zgromadzeniu wtargnęła grupa, złożona z kilkuset autonomistów do zamku Carnarvon i zdarłszy wywieszoną tam chorągiew angielską, zatknęła chorągiew o barwach Walii. Następnie tłum podarł flagę angielską na placu zamkowym.

Odcięta głowa na torze kolejowym

Warszawa, 3 marca

Służba kolejowa znalazła wczoraj na torach Warszawa — Praga na Pelcowiznie zwłoki jakiegoś mężczyzny, lat około 25, chrześcijanina, ciemno blondyna. Koła wagonów obcięły nieznanemu głowę, która leżała w odległości 5 metrów od kadłuba.

Zawiadomiona policja kolejowa rozpoczęła energiczne dochodzenie. Przy denacii nie znaleziono żadnych dokumentów, z których można ustalić tożsamość zmarłego. Jedyne w kieszeni znaleziono kartkę z napisem: Józef Kozłowski. Czy jest to nazwisko denata, czy też luźna notatka, ustali to policja.



Moje Minjatury

Minuta śmiechu
Gdy pan Kacperkiewicz wrócił na obiad do domu, żona pokazała mu swój nowy nabytek: — jedwabną koszulkę.
Pan Kacperkiewicz... — odpowiedział się ze złości.
— Tego już za wiele! — krzyknął. — Wiesz przecież, że ci niczego nie żaluję, ale musisz przyznać sama, że jedwabna koszula to już przesadny zbytek!...

Egzamin na wydziale medycznym.
— Czem się zazwyczaj objawia omdlenie? — pyta profesor.
— Że człowiek pada... — odpowiada student.
— Innych objawów pan nie zna?...
Student milczy.
— Czy nie wie pan o tem, że człowiek zawsze blednie przy omdleniu?...

Pewien dziennikarz, zwiedzając Połesie, dowiedział się, że w jednej z wsi mieszka staruszek, mający już 118 lat. Dziennikarz udał się do owej wsi i przeprowadził wywiad z najstarszym bodaj obywatelem polskim.
Pierwsze pytanie dziennikarza brzmiało:
— Czemu zawdzięcza pan tak długie życie?
Starzec odparł na to:
— Prawdopodobnie temu, że dotychczas jeszcze nie umarłem...

Przysięgli weszli na salę. Oskarżony z niecierpliwością oczekiwał wyroku.
— Jak brzmi postanowienie ławy przysięgłych? — pyta sędzia.
— Zgodziliśmy się na uniewinnienie — brzmiał odpowiedź — ale radzimy oskarżonemu, żeby na przyszłość był trochę ostrożniejszy...

Dużuru antek.

Nocy dzisiejszej dyżurni następujące apteki: Sz. Jankiewicz (Stary Rynek 9), Z. Steckela (Limanowskiego 37), B. Gluchowski (Narutowicza 6), S. Hamburga i S. Ki (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91)



NANCY CARROLL

PHILLIPS HOLMES

w filmie

Raj ukradziony

Wkrótce w kinie teatrze „CASINO”.

„Luna” w okresie największych przebojów filmowych zapowiada w następnym programie rozkośne arcydzieło produkcji Eryka Pommera
„Bomby nad Monte Carlo”

Tajemnica pokoju hotelowego
Zagadka kryminalna, która zelektryzowała całą Polskę
Komunikują nam o niezwykłym wypadku, którym zainteresowały się już władze śledcze.
Oto do jednego z hoteli, zająchał późnym wieczorem, pewien cudzoziemiec, nazwiskiem John Pitt, wraz ze swą piękną córką, Miss Mabel.
Mister Pitt zajął oddzielny pokój i odczuwając znużenie wskutek podróży, położył się natychmiast spać.
Gdy następnego dnia o godzinie 10 zrana Miss Mabel weszła do pokoju swego ojca, zastała tam ku wielkiemu swemu zdumieniu kilku robotników, zajętych remontowaniem pokoju. Ojca nie było. Znikł w niezwykle tajemniczy sposób, jak kamfora.
Portier hotelowy oświadczył, że nie zna żadnego gościa o podobnym nazwisku i że młoda angielska pomyliła się widocznie. Miss Mabel stwierdza jednak, że omyłka jest wykluczona,

Hallo! Tu radio!
CZWARTEK, dnia 3-go marca.
11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej Tr. z Warszawy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
12.35—14: 19-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Ork. Filharm. pod dyr. Bronisława Wolffstała, Dorota Gutowska (sopran), Aleksander Junowicz (flet) i Władysław Raczkowski (akomp.) Tr. z W-wy.
14.00—15.50: Przerwa.
15.50—16.15: Program dla dzieci i młodzieży
1) Feljeton prof. Kosińskiego p. t. „Rozwój języka literackiego w Polsce” (dla młodzieży). 2) „Listy od dzieci” omówi Wanda Tarkiewicz. Tr. z W-wy.
16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Tr. z Warszawy.
16.40—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy.
17.10—17.35: „Słowo jako element literacki piękna” — wygłosi prof. Stanisław Adameczewski Tr. z Warszawy.
17.35—18.00: Pieśni w wykonaniu Julii Anusowej (alt), akomp. L. Urstein, Tr. z W-wy.
18.—18.50: Recital fortepianowy Jerzego Sukkowskiego Tr. z W-wy.
18.50—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.30: Skrzynka pocztowa Łódzka—korespondencje, bież. oprów. red. J. Piotrowski.
19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi. Odczytanie programu na dzień następnny.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radi, z W-wy.
20.00—20.15: Feljeton p. t. „Barbaryzmy a czystość języka” — wygłosi red. Stanisław Porzi. Tr. z Warszawy.
20.15—21.25: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota oraz Lucja Czechowiczówna i Bronisława Marwidówna (duety), akomp. Ludwik Urstein. Tr. z Warszawy.
21.25—22.10: Sierowisko Tr. z W-wy.
22.10—22.20: Płyty gramofonowe z W-wy.
22.20—22.30: Dodatek do Prasowego Dziennika Radi, i kom. meteorolog. i polic. Tr. z W-wy.
22.30—24.00: Muzyka tanezna.
AUDYCJE ZAGRANICZNE.
19.05. Ryga. „Frasquita” — operetka Lehara.
20.00. Bukareszt. Koncert symfoniczny.
20.10. Kopenhaga. Koncert symfoniczny.
20.45. Rzym. Koncert symfoniczny.
21.00. Medjolan. Tr. opery ze „Scali”, z teatru „Regio” lub „Carlo Felice”.

Siostrzeniec cara
jest artysta-malarzem i wystawia swe obrazy w Londynie i Paryżu
Dziś w salach zamku Windsorskiego, na ścianach wisi kilka moich obrazów. Na wystawę przywiozłem 50 płócien, głównie na tematy morskie, bowiem ten żywioł jest najulubieńszym tematem moich prac. Pociągają mnie bardzo wszelkie nowe prądy i kierunki w sztuce malarstwa, mimo to jednak maluję tak, jak mi nie nowy prąd, lecz serce dyktuje. Mój sposób malowania bardzo się w Londynie podoba. Nie tracę nadziei, że i w Paryżu będzie się podobał.
— Czy prawda jest, że książę przeznaczył dochód z wystawy na biednych rosyj na emigracji?
— Czas są ciężkie dla wszystkich

1-szy DŹWIKOWY KINO-TEATR
„SPLENDID”
Narutowicza 20
OSTATNIE DNI!
STEROWIEC
LA 3
Dla młodzieży dozwolone!
Dramat nadludzkiej odwagi i wielkiej miłości. W rol. główn.: JACK HOLT, RALPH GRAVES i uroczą Fay WRAY.
Początek o godz. 4-cj.
Ceny me sc:
Zł. 1, 1.50 i 2.

W świecie kiniefortu
Sukces sceniczny
jest zawsze dziełem przypadku
(lu) Chester Morris, który obecnie gra w filmie „Cudotwórca” z Sylvją Sidney, pierwszy swój sukces sceniczny odniósł jako 16-letni artysta zespołu, na którego czele stał Lionell Barrymore.
Grał on jedną z ról w sztuce p. t. „Miedzianowłosa”. Jednakże tak strasznie bolały go zęby, że nie mógł poprostu mówić.
Barrymore jako partner Morrisa uratował sytuację w ten sposób, że recytował kwestje Morrisa, a Chester odpowiadał mimiką twarzy...
Gra Morrisa przypadła do gustu publiczności, która po przedstawieniu wyniosła młodego artystę na rękach z teatru...

Hollywood
najoryginalniejsze miasto na świecie
(lu) Talluch Bankhead, nowa gwiazda Paramountu, która podróżowała po całym świecie, uważa Hollywood za najoryginalniejsze miasto na świecie.
— Gdy wysiadacie z pociągu — pisze artystka w swych wrażeniach ze stoicy tinnu — tuż obok dworca w dziedzie sklep spożywczo-kolonjalny, sklep z aparatami, fotograficznymi, biuro wynajmu dzieł sztuki, stacje benzynowa, skład dekoracji, studio do nakręcania zdjęć trykrowych, restauracje, pogotowie krawieckie wynajmujące zarazem stroje balowe i t. d. Wszystko możecie dostać na tej ulicy, na której mieszkaćcie, nie potrzebując wybierać się po zakupy do innej dzielnicy. Czy to nie cudowne? — zachwycza się gwiazda filmowa.
Kto będzie „Królową ekranu” na 1932 rok
(lu) W roku bieżącym, jak zwykle, rozegra się bezkrwawa batalia w Hollywood o zdobycie tytułu „Królowej ekranu”, na rok 1932.
Szeregię pism amerykańskich urządzają ten temat plebiscyt wśród swych czytelników. Trudno oczywiście przewidzieć, kto w rezultacie uzyska zaszczytny tytuł.
Obliczenia głosów jeszcze nie ukończono.
Sądząc jednak z powodzenia, jakim cieszyły się pewne filmy w ubiegłym roku, największe dane na „Królowę ekranu” ma
Sylvja Sidney oraz Nancy Carroll

„Piatiletka filmowa”
nie udziła się
(lu) Według oficjalnych źródeł moskiewskich kinematografia w Rosji rozwija się wyśmienicie. Powstają już nie setki, lecz tysiące kin, a produkcja obrazów przewyższa już nawet zapotrzebowanie.
Tymczasem, jak wynika z innych źródeł, „piatiletka filmowa” poniosła sromotną klęskę.
Przedwzrostkiem rok ubiegły zakończył się dla kin sowieckich pokazywym deficytem. Plan realizacji filmów naukowych został wykonany tylko w 77 proc., a z filmami rozrywkowymi było jeszcze gorzej, gdyż zrealizowano tylko 63 proc. zapowiedzianych obrazów.
Koszta realizacji filmów przekroczyły w ciągu roku budżet preimnowany o sumę półtora miliona rubli.
w równym stopniu. Dlatego postanowieniem dochód ten podzielić pomiędzy biednych rosyj i biednych francuzów. Muszę się przyznać, że czuję wielki sentyment dla Francji, gdzie w najbliższej przyszłości najprawdopodobniej zamieszkać na stałe...
— Czy książę podpisuje swoje obrazy nazwiskiem „Romanow”?
— Nie. Podpisuje inicjałami „A. A.”

NIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” **JERZY BAK**

159)

STRESZCZENIE POCZATKU POWIĘŚCI.

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemicznej, Kamieniecki, oraz jego żona Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad wynalazkiem, który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwiłki wykryto w opancerzonym gabinecie posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podwierzenie pada na współnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany jakąś manią prześladowczą.

Z pozostałego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego współnika, ale zdradził tę nie dopełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczka fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekła od swego męża z podejrzanym osobnikiem, mejskim Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blatta straciła środki do życia.

Stenotypistka w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Iadzia Krzywicką, zareczona na meści, fałnie z Kaziem Flaszkowskiem.

Opiekunem Flaszковского był Kamieniecki, który w myśli testamentu ojca Kazi-ka dysponował jego kapitałem w sumie 100 000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia naważnie znajomość z detektywem Czyńskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyński dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grają tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień”, do której należą zawodowi oszusta i włamywacze: Klimczak, Scheidemann, Wosiak i inni.

Blattowa propnuje Jadzi wspólny wyjazd do Zakopanego.

Jadzia przyjmuje te propozycje i razem wjeżdżają do Wiednia, gdzie zawierają znajomość z inżynierem Gustawem Reinherem.

Reinher oświadcza się o rękę Jadzi, lecz Blattowa stara się przeszkodzić ich małżeństwu.

Na godzinie przed ślubem Jadzia znika wśród tajemniczych okoliczności.

Flaszkowski porwa detektywa i wywozi go za miasto, gdzie chce dokonać na nim zemsty, lecz dowiedziawszy się od niego, że Jadzie porwał Scheidemann i Leniewicz, zostawia Czyńskiego na szosie i pędzi do miasta.

Flaszkowski wpadł w ręce policji i sąd skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia.

Straż więzienna przytrzymała jakiegoś malca, który codziennie przynosi róże dla Flaszковского.

Malce poznaje, że kwiaty te wręcza mu pewna pani.

Czyński dowiaduje się w dalszym ciągu swych hadach, że owa tajemnicza dama jest żona doktora Łuszczynskiego.

Za okazane bohaterstwo Flaszkowski otrzymuje bezterminowy urlop zdrowotny.

Po wyjściu na wolność Flaszkowski konstatuje, że pani Łuszczynska jest jego matka.

Tymczasem Iadzia po wielu przygodach dostaje się do palacu „sultana” Zonę „sultana” przez zazdrość oddaje Jadzie w ręce dowódcy straży pałacowej, który ma ją ukarać za niepopelnioną kradzież.

Po wyzdrowieniu detektyw zabiera się ponownie do szukania Jadzi.

Udaje mu się wyswobodzić ją z haremu „sultana” i oboje wracają do Katowic.

Jakiś „tajemniczy detektyw” szantażuje panią Łuszczynską w Zakopanem, żądając od niej 3 000 złotych za milczenie w sprawie tej kosażactów z Flaszkowskiem.

Pani Ila opuszcza Zakopane i wraca do Katowic.

Zwierza się ze swych zmartwień przed Kaziem, który bierze sobie do pomocy Czyńskiego.

Detektyw zaleca pani Łuszczynskiej, aby udala się następnego dnia o umówionej porze na dworzec i wręczyła nieznajomemu sto złotych.

Następnego dnia pani Łuszczynska udała się na dworzec, a za nią detektyw i Flaszkowski.

Czyński konstatuje, że szantażysta jest Scheidemann i obydwa poczynają go szpiegować.

Scheidemann udaje się z dworca do sklepu jubilerskiego.

Detektyw i Flaszkowski ukryli się w przeciwległej bramie.

Po upływie kilkunastu minut Scheidemann wyszedł na ulicę.

— Uwaga... — szepnął detektyw, wychylając ostrożnie głowę.

Scheidemann zbliżył się do taksówki, stojącej na rogu.

— Pojedzie pan za nim... — padł rozkaz detektywa. — Ja tu zostanę... Spotkamy się za godzinę u mnie w hotelu... Gdyby pan nie mógł przyjść z jakichkolwiek względów, proszę zostawić pieniądze u portjera z podaniem adresu gdzie pan jest...

Flaszkowski wybiegł z bramy. Wszedł do drugiej taksówki i pojechał za Scheidemannem.

Czyński wyszedł na ulicę. Przeszedł na drugą stronę i zatrzymał się przed wystawą sklepu jubilerskiego.

Po chwili otworzył drzwi i wszedł do wnętrza.

Za ladą stał właściciel sklepu, p. Emil Chawłowski (detektyw zapamiętał to nazwisko z wiszącego nad sklepem szyldu).

— Czem mogę służyć szanownemu panu? — zapytał właściciel sklepu.

— Chciałbym wybrać kolję perel... — odparł detektyw. — Tylko proszę mi pokazać coś ładniejszego niż wybrał mój przyjaciel...

— Pański przyjaciel?... Czy można wiedzieć ktoż to taki?... — Był tu chyba przed chwilą... Spotkałem go właśnie na ulicy i mówił mi, że wraca od pana...

— Pan ma pewnie na myśli pana Starzewicza?... — Tak jest... — odparł detektyw, do myślenia, że jest to nowy pseudonim Scheidemanna — Wybieramy się dziś właśnie wspólnie na pewną uroczystość i chciałbym wybrać dla solenizantki odpowiedni prezent.

— Pan Starzewicz wybrał tę oto kolję... — odparł właściciel sklepu, pokazując dość dużą, przetykaną srebrnymi wisiorkami kolję.

— Owszem, bardzo ładna... Ile pan Starzewicz za nią zapłacił?... — Zgodziliśmy się na dwa tysiące pięćset dolarów... Rachunek oczywiście jeszcze nie uregulowany...

— Ma mi pan przelać tę kolję do domu, правда?... — Pan Starzewicz mieszka w hotelu „Polonia”...

— Wiem o tem... Mówiąc „do domu” miałem na myśli właśnie hotel... Więc pan mi ją odeśle?... — Tak, umówiliśmy się na godzinę ósmą...

— Świetnie... Uroczystość rozpoczyna się właśnie o godzinie dziewiętej... No, ale nie traćmy czasu... Czy mógłby mi pan pokazać coś efektowniejszego?... — Proszę bardzo... — odparł sprzedawca, wyciągając z witryny kilka futerałów. — Oto ostatni model, przysłany wprost z Paryża... Śliczne perelki, prawda?... — Bardzo ładne... Jaka cena?... — 5 000 dolarów... — Troszkę za drogo... — Dobry towar musi kosztować. Łaskawy panie... Może pan też wybierze?... Również bardzo efektowna... Kosztuje tylko trzy pięćset... Wspaniałe perły... Jeżeli pan się zna na tem, proszę się przekonać...

Detektyw wziął do ręki kolję, przyjrzał się jej uważnie i odłożył.

— Nie podoba się panu?... A może wybierze pan coś z brylantów?... Mam cudowny pierścień z trzykaratowym brylantem... Unikat... Proszę przyjrzyć się uważnie temu blaskowi... A może coś mniejszego?... Półtora karata... Sprzedam panu za tysiąc dolarów... Proszę spojrzeć co za szlif...

— Wie pan — przerwał mu Czyński — trudno mi się, naprawdę, zdecydować w tej chwili... — Pozwolę sobie przyjść później w towarzystwie pewnej pani, która lepiej zna się na tych rzeczach i wie, co podoba się kobietom... — Proszę bardzo, pan będzie łaskaw bardzo chętnie... Detektyw wyszedł na ulicę. Zatrzymał się przed sklepem i rzucił badawczy wzrok na wszystkie strony. Na ulicy panował normalny ruch. Spojrzał na zegarek. Było już kwadrans na ósmą. Za trzy kwadranse jubiler przyniesie Scheidemannowi kolję. Trzeba się spieszyć... Wszedł do taksówki, stojącej na rogu i pojechał do swego hotelu.

— Czy nie było do mnie żadnego telefonu?... — zwrócił się do portjera.

— Owszem, dzwonił pewien pan i zostawił swój numer telefonu... 22-50... — Bardzo panu dziękuję... Wszedł do budki telefonicznej i położył się z numerem, podanym mu przez portjera.

— Hotel „Polonia”... — usłyszał głos portjera.

— Czy mógłbym poprosić do telefonu pana Flaszковского, który czeka prawdopodobnie w hallu?... — W tej chwili sprawdzą... Chwila ciszy. Wreszcie rozległ się przyciszony głos Flaszковского: — Halo, kto mówi?... — Tu Czyński... Co słychać?... — Czekam na pana... — Rozumiem... Czy wie pan który numer pokoju?... — Owszem... — Czy jest teraz na gorze?... — Tak... — Wprost od jubлера pojechał do hotelu?... — Tak... Obawiam się, że on zaraz wyjdzie... — Pańskie obawy są płonne... On tak prędko nie wyjdzie... Przynajmniej do ósmej będzie czekał... — Skąd pan wie o tem?... — Szczegóły omówimy na miejscu... — Więc pan przyjeżdża?... — Za dziesięć minut będę w hotelu „Polonia”... W każdym razie musi pan mieć oczy i uszy otwarte... Do zobaczenia!

Rozdział sto czternasty

Kto zamordował Kamienieckiego?...

Punktualnie o godzinie ósmej wszedł do hotelu „Polonia” właściciel sklepu jubilerskiego, p. Emil Chawłowski.

— Przepraszam — zapytał portjera — czy tu mieszka pan Starzewicz?... — Tak jest... — odrzekł portjer — Pokój 115, drugie piętro... Jubiler wjechał windą na górę. Zapukał do drzwi pokoju 115.

— Ach, to pan... Doskonale... Gdyby pan przyszedł o piętnaście minut później, jużby pan mnie nie zastał... Ogroni nie się spieszę... Umówiliśmy się na godzinę ósmą i przybyłem, zdaje się, punktualnie... — Tak jest... — odparł Scheidemann, wkładając smokingową marynarkę. — To właściwie moja wina... Powiniennem był umówić się z panem na wspólnie do ósmej... — Szkoda, że mnie pan nie uprzedził... Scheidemann spojrzał na zegarek. — Już pięć po ósmej... Za dwadzieścia minut muszę już być na miejscu... Czy przyniósł pan kolję?... — Tak... — odparł jubiler, wyciągając z kieszeni paltu podłużny futerał. Scheidemann wziął futerał do ręki. Na jedwabnej podszewce widniał piękny sznur perel.

— Śliczna kolja... Naprawdę śliczna... — rzekł Scheidemann, przyglądając się klejnotom. — Przypuszczam, że spodoba się osobie, dla której są przeznaczona... — Nie wątpił... Taki sznureczek jest rzadkością... — No, dobrze... Ile się panu należy?... — Dwa tysiące pięćset dolarów... — W tej chwili... — W tym momencie zadzwonił telefon. Scheidemann wrzucił futerał wraz z kolją do wozu, stojącego na lustrze i podszedł do aparatu.

— Halo!... Tu Starzewicz... Kto mówi?... — No, jak tam?... — zapytał cichy głos. — Ach, to pan... Słucham pana... Dziekuję, wszystko w porządku... — Masz kolję?... — zapytał ten sam głos. — Dziękuję panu... Owszem... Postaram się zalać... — odparł Scheide-

mann w myśl umówionych znaków. — A co u pana słychać?... Rozmówca Scheidemanna, niekropo wany widocznie nieczyją obecnością, od rzekł bez ogródek: — W porządku... Za trzy minuty będę na kurytarzu... Pospiesz się... Kolja wrzucona? — Aha... Tak, tak... Rozumiem... No, to doskonale... Żegnaj pana... Owszem, owszem... Zobaczymy się jeszcze dzisiaj... — No, włącz teraz do drugiego pokoju... Szybko... — Słucham?... Ach, o to panu chodzi?... W tej chwili sprawdzę... Pan będzie łaskaw zatrzymać się przy aparacie, gdyż mam walizeczkę w drugim pokoju... Położył słuchawkę na stoliku i zwracając się do jubлера rzekł uprzejmym tonem: — Bardzo pana przepraszam na jedną chwileczkę... Muszę coś zalać dla znajomego... Zaraz uregulujemy rachunek... — Proszę bardzo... — odparł jubiler, nie przecyzwając nic złego.

Scheidemann wszedł do drugiego pokoju. Jubiler zapalił papierosa. Na stole leżał stary rocznik „Tygodnika Ilustrowanego”. Począł przegłądać ilustracje... Mijały minuty. W sąsiednim pokoju panowała cisza. Stuchawka leżała na stoliku.

Jubiler spojrzał na słuchawkę, potem na drzwi, prowadzące do drugiego pokoju.

Czego on tam tak długo szuka w tej walizce?... Jan Chawłowski począł się niepokoić.

Odłożył ilustrację. W sąsiednim pokoju nie słychać było najbliższego sznuru.

Jubiler chrząknął głośno. Cisza. Wstał. Zapukał do drzwi. Nikt nie odpowiedział. Otworzył jednym pchnięciem drzwi na oścież.

Pokój był pusty — — — — Jubiler stał na progu, rozglądając się dokoła po pustym pokoju. Na lewo były drugie drzwi, prowadzące prawdopodobnie na kutytarz.

(Dalszy ciąg jutro).



Dziś i dni następnych

TAJEMNICA SEKRETARKI

Najnowszy dźwiękowiec „Paramountu” p. t.

W rolach głównych: **Claudette Colbert** oraz **George Melaxa** uznany za „arbitra elegancji” w Hollywood na rok 1932. — Film osnuty na tle życia arystokracji amerykańskiej, który wprowadza nas w świat pieznanego tordanserów nawiątworniejszych lokali nocnych New-Yorku. Film, którego treść fascynująca i porwująca — Nadprogram Najnowsza oryginalna groteska Fleischera p.t. „Bimbo jako defektyw”, oraz na nowszy tygodnik „Paramountu” w języku polskim. Aparatura „Western Electric”. Początek o godz. 4-ej. Ceny miejsc normalne.

CASINO

Ostatnie dni! Początek o g. 4 p. p.



„24 GODZINY”

Wielki rewelacyjny film z życia plutokracji amerykańskiej GRAJA: **Elive Brook, Miriam Hopkins, Kay Francis**

Ceny zniżone: zł. 1, 1.50 i 2
BILETY ULGOWE,
ważne na wszystkie miejsca,
W CENIE 1 ZŁ.



Dziś i dni nast.

„DWA SERCA BIJĄ W WALCA TAKT”

Kosztym kolosalnego nakładu udźwiękowione w WERSJI POLSKIEJ

Porywająca upojnemi melodjami, najrozkoszniejsza operetka dźwiękowa wszystkich czasów.

Początek o godz. 3.30 po poł.

Passe-partout nieważne.



WIELKOMIEJSKIE ULICE

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH rewelacyjny film reżyserji ROUBENA MAMOULIANA

Blask i niedza Bulwarów Wielkiego Miasta! Dramat erotyczno-salonowy osnuty na tle życia „arystokracji świata podziemi”. — W rolach głównych: bohater „Marokka” **GARY COOPER** wytworny i tajemniczy **PAUL LUKAS** oraz nowoschodząca gwiazda egzotyczna **SIWIA SYDNEY**. — Nadprogram: dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. Następnym programem: „ULANI, ULANI, CHLOPCY MALOWANI”. Pierwsza polska mówiona komedia wojskowa wg. scenariusza generała Wicniawy Długoszewskiego. Początek w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30.

Dźwiękowe Kino - Teatr

„ODEON”

Przejazd 2
Ostatnie dni!

Poraz pierwszy w Łodzi! — Kto był tym pierwszym? — Dręczące pytanie mężczyzny, który kocha bez pamięci swą żonę i nie zna jej przeszłości w filmie p. t.

JĘJ GRZECH

z życia współczesnych małżeństw W rolach głównych **Dorotha Mac. Kail** oraz **Joe Mc. Crea.**
Nadprogram: Dodatek dźwiękowy

FABRYKA

LISTEW DO RAM

oprawa obrazów
Z. Zagańczyk
Łódź, Sw. Anny 9/11
Telefon 231-91
Ceny fabryczne

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11—1) przyjm. wia
2—3) kr. et. -ekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Najnowszy, wspaniały sukces królowej ekranu polskiego

Jadwigi SMOSARSKIEJ

to film p. t.

ROK 1914

dramat miłości i poświęcenia
premiera — już za kilka dni w kinie „SPLENDID”.

Chorzy na raptury i różne kalectwa!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kuszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastaszalsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych róg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny.

Spec. I. RAPAPORT
ortoped, ze Lwowa, Łódź ul. Wólczńska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77.
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.
Dnia 29 sierpnia 1931 r. zachorowałem ciężko na uwężnienie mej przepukliny i pozostała tylko mała nadzieja utrzymania mnie przy życiu, gdyż liczę lat 70. W. P. Dyr. J. RAPAPORT, zam. w Łodzi przy ul. Wólczńskiej 10 (front parter) nie szczędził trudu, uwężnioną przepuklinę umiejscowił i założył bandaż Jego metody, w którym czułem się bardzo dobrze. Za trud i pracę Bóg zapłać!

(—) Rydzkiński Józef
Łódź, 1-go Maja Nr. 4.

DOKTOR
J. Solowieczyk
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe pow. 601
PIOTRKOWSKA 99.
Tel. 144-92
Przyjmuję od 3—6 pop. i od 8—9 wiecz.
W niedzielę i święta od 11—2 pop.

Bronisława Trębacówna
udziela lekcyj gry na fortepianie po przystępnej cenie, oraz przyjmuję akompaniament na godziny.
PIOTRKOWSKA 71, front, tel. 119-16

W Pabjanicach angielskiego rodzimela rutynowana nauczycielka, przewidziana z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szecher, ul. Rocha 5 od 2—3 p.p.

Tłumaczenie
z jęz. obcych na jęz. polski i z polskiego na jęz. obce

Przepisywanie
na maszynach polskich i rosyjskich

Powielanie
lenników, cyrkularzy, ofert i t. p.

„IRENIT”
Piotrkowska 89, tel. 223-33.

„Czystość”
Piotrkowska 41, telefon 167-45
przyniome cyklinowanie, drutowanie irotrowanie oraz sprzątanie biur, pokoj. Czystczenie szych.

Rozmaite

TYSIACE CHORYCH na katar żoładka, wzdęcia, kurcze, bole, niestrawność, zgaga, nudności, wymoty, brak apetytu, ogólne osłabienia etc. Odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żadajcie bezpłatnej broszury pouczającej! — Adres: Liszki — Apteka.

SPRZEDAM zakład tryzjorski wraz z mieszkaniem z powodu wyjazdu od zar. Odyfca L. 6.

PRZYBLAKAL się wilk z obroza. Odebrać za zwrotem kosztów. Stara Mania, Jarzynowa 11, Rebizak.

PLATERUJE — srebrze tyżki, noże, widelce, ostrzenie brzytwy, żyłek, nożyczek, noży i t. p. tania — gwarancja — szybko. Linkowski, Piotrkowska 120. 5

DO SPRZEDANIA budka z węglem i owocami, ul. Szara 4, Walejan Gadulka.

BRUNON Follak, ul. Zamkowa 12 zgłosi kartę od komisji poborowej w Łodzi.

Drobne ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zeknikcją zainteresowanvch stron. (to chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać meubłomochomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazymie, 5) dostać poradę, 6) wyszukać pracownika — niechaj posła drobne ogłoszenie do „Republici”.

BIURALISTKA-maszynistka poszukuje posady na cały dzień lub godzinny. Pierwszy miesiąc bezpłatnie. Oferty sub „Pracowita” do adm. Republici, 12 publiki.

Pielęgniarka
rutynowana przyjmuję dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne.
Telefon 230-79.

Duży Pokój umeblowany
dla pojedynczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez tania do wynajęcia.
Żeromskiego 18, m. 27.

KAPELUSZE DAMSKIE
najnowszych modeli
poleca
Salon M6d
ZAWADZKA 9
we ście p. bramę 9

Lekcji angielskiego
udziela rutynowana nauczycielka Janina Mandelkort, Południowa 24 m. 13, tel. 164-02

OLLA GUM. 17

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala tanzy towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zachwala nas. Wasze zaufanie. TYLKO „OLLA”

Pończochy jedwabne
i inne,
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tania, bo w prywatnym mieszkaniu

OBIADY
zdrowe, smaczne, obfite wvone Słowarzyszenie SŁUG
Przejazd 28.

Szukam posady
ZARZADZAJACEGO FABRYKA w Łodzi lub na prowincji. Znam tkaczów, sprawy podatkowe i socjalne. Na żądanie poważne referencje. — Oferty sub „Zarządzający” do Republici.

Ostatnia minuta.

Groźny pożar w kinie

15 dzieci poparzonych

Sofia, 3 marca.

(Telegram własny)

(t) Wczoraj wybuchł groźny pożar w kinie dźwiękowym „Royal”. Na widowni znajdowała się znaczna ilość dzieci, powstała więc niezwykła panika. Wszyscy rzucili się ku drzwiom wyjściowym. 15 dzieci odniosło ciężkie poparzenia. Przed kinem zebrał się wielki tłum oraz matki dzieci, znajdujących się na widowni. Matki przypuściły szturm do kina, chcąc ratować swoje dzieci. W czasie ogólnego tłoku jeszcze kilkanaście osób zostało poturbowanych.

Policja stwierdziła, iż w kabinie znajdowało się 2-ch młodocianych kinooperatorów, którzy po wybuchu pożaru zbiegli i dlatego ogień objął w tak szybkim czasie widownię.

Proces przeciwko organizatorom „puczu”

na Węgrzech trwa

Budapeszt, 3 marca.

(Telegram własny)

(t) Proces przeciwko organizatorom puczu trwa w dalszym ciągu. Podczas rozprawy wyszły na jaw sensacyjne szczegóły przygotowywanego zamachu. Po obaleniu rządu spiskowcy mieli zamiar zaarrestować wszystkich wybitnych przywódców partii politycznych. Poza tym stwierdzono, iż komuniści mieli subsydjować zamachowców.

Groźba przesilenia rządowego w Anglii

Snowden ma ustąpić

London, 3 marca.

(Telegram własny)

(t) W kołach politycznych omawiana jest możliwość częściowego przesilenia gabinetowego. W łonie rządu powstały silne tarcia na tle projektu obniżenia podatku dochodowego.

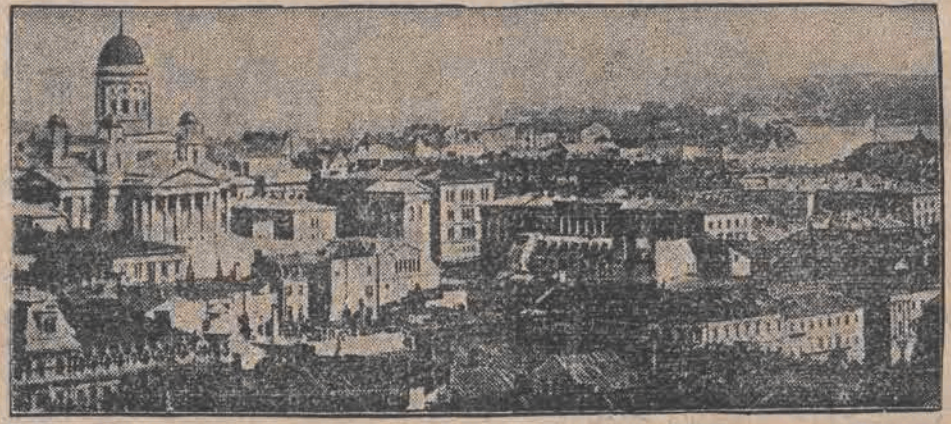
Szczególnie przeciwko temu projektowi występuje Snowden, który już w parlamencie wygłosił mowę opozycyjną. Stanowisko Snowdena popiera jeszcze dwóch ministrów liberalnych.

Nowy dyktator Kłajpedy



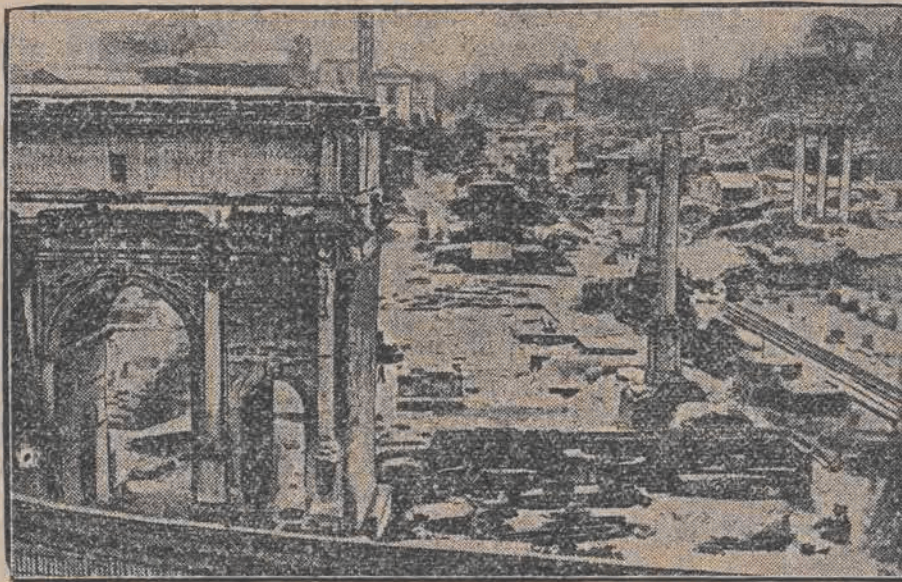
Prezydentem dyrektoriatu Kłajpedy zamianowany został rektor wyższej szkoły rolniczej na Litwie — SIMAT. Będzie on obecnie faktycznym dyktatorem Kłajpedy.

Stan oblężenia w Finlandji



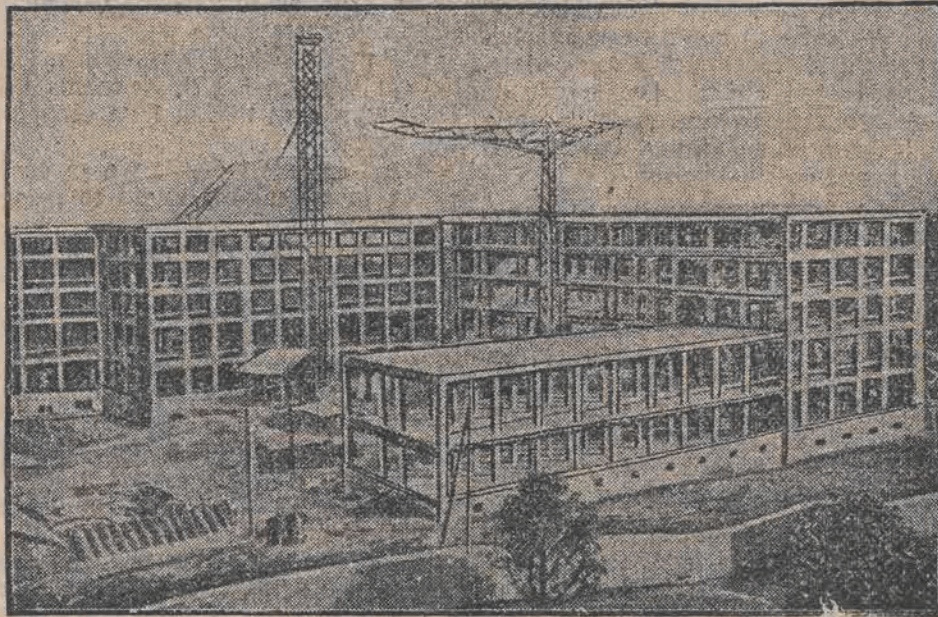
Przywódcą lappowców fińskich generał WALLENIUS zażądał zmiany gabinetu, w przeciwnym razie zagroził wkroczeniem na czele uzbrojonych oddziałów do stolicy. W Helsińgorsie (na prawo) ogłoszono stan oblężenia.

„Wieczne miasto” pod śniegiem



W stolicy Italji, Rzymie, spadły tak obfite śniegi, jakich nie pamiętano tam od wielu lat. Na zdjęciu widzimy pokryty śniegiem Rzym. Na przednim planie — Forum Romanum.

Wstrzymanie budowy pałacu Ligi narodów



Sekretariat Ligi Narodów nakazał wstrzymanie budowy wielkiego pałacu przeznaczonego dla Ligi w Genewie. Przyczyną wstrzymania robót był fakt, iż pochłonęły już one preeliminowaną sumę 25 milionów złotych franków, a Liga nie rozporządza dalszymi kredytami na ten cel.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Olimpijczyk zabity w Szanghaju



Jeden z najlepszych japońskich sportowców i zwycięzca na olimpiadzie w Amsterdamie Tsuruta, który spodziewał się również w Los Angeles zająć pierwsze miejsce w pływaniu na 200 metrów, został zabity w czasie walk pod Szanghajem.

Wielki sukces Liljany Harvey



Słynna artystka filmowa Liljana Harvey, po szeregu sukcesach odniesionych w filmach tytułowych, ostatnio wystąpiła w roli tytułowej w nowym filmie „Uty” p. t. „Dwa serca i jedno uderzenie”. Sukces jej w tym filmie był tak wielki, że obecnie Liljana Harvey otrzymała wspaniałą propozycję do Hollywood.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału. TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9, tel. 7-17. Redakcja, ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; CABROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki dom p. W. Krzeptowskiego. GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom. nż. Petkowskiego, tel. 11-69. CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25, tel. 17-96; — KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Ilżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m. 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000. Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Plechocki; KROTOSZYN, Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Cwiński, Leszno — Kiosk Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kollałaja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabrieliczyk, Grodzisk, Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redak. or. odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.